

ROZWÓJ MORALNY DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

Dziecko rodzi się jako tabula rasa – czysta tablica. I od tego, jak zostanie wychowane, zależy jakim będzie człowiekiem. Choć dzieci rodzą się amoralne, posiadają biologiczne predyspozycje do nauki moralności. To, w jakim stopniu owa wiedza zostanie przez nie przyswojona, zależy od czynników środowiskowych takich jak: ilość interakcji z innymi, poziom moralny otoczenia w jakim dziecko się wychowuje, metody wychowania i więzi emocjonalne z rodzicami. **Przedszkolaki najszybciej chłoną wiedzę** (również na temat zachowań moralnych) w trakcie zabawy. Jednak aby moralność dziecka mogła rozwijać się w sposób prawidłowy, powinien poprzedzić ją rozwój uczuć społecznych. Umiejętność tę osiągnie poprzez przebywanie z ludźmi „różnego typu”, w różnych sytuacjach. Uspołecznienie i uczenie się współżycia w środowisku jest procesem trudnym. Głównym środowiskiem kontaktów społecznych w okresie dzieciństwa jest rodzina oraz przedszkole jako dopełnienie. To w nim dowiaduje się, jak należy zachowywać się, począwszy od przyjścia tam, po wyjście z niego. Przedszkolak wie, że istnieje, np. funkcja dyżurnego, który ma więcej obowiązków niż cała reszta dzieci, bo np. składa kubki na tacę, rozdaje kredki. Dziecko przekraczające progi przedszkola dowiaduje się, jakie zasady w nim panują, np. po śniadaniu są zajęcia, potem zabawa, po obiedzie odpoczynek. Zasady są normami sformułowanymi przez wychowawców przedszkolaka. Podobnie jest w środowisku domowym. Także już na etapie przedszkola jest wdrażany pewien system nagradzania i karania. Kar za niewłaściwe zachowanie, np. dziecko, które biega po sali może dostać za to upomnienie. Oczywiście tak jak grupa społeczna karze pewne złe zachowania, tak samo i nagradza. Dziecko w przedszkolu może uczyć się, np. że za pomoc innym zostanie nagrodzone. Jeśli wprowadzimy jasne zasady z życia przedszkola i w życiu rodzinnym i będziemy je konsekwentnie przestrzegać wówczas okaże się, że stworzymy dziecku stabilny świat z jasnymi regułami. W takim świecie będzie mu łatwo się poruszać i znaleźć w nim oparcie. Gdyż bez konsekwencji rodzicielskiej i wychowawców niewiele pomoże wprowadzanie jakichkolwiek zasad. Podobnie zresztą ma się sprawa w przypadku norm obowiązujących na placu zabaw, np. nie sypiemy innym dzieciom piasku do oczu. Bowiem kształtowanie się postawy moralnej u przedszkolaków polega na tym aby wprowadzać i dostosować się do ustalonych zasad.

W literaturze wyróżnia się dwa poziomy rozwoju moralnego przedszkolaków.

Pierwszy z nich opiera się na regule jednostronnego szacunku i regule przymusowej, a drugi na regule dwustronnego szacunku i regule racjonalnej.

Regulę jednostronnego szacunku i regulę przymusową charakteryzuje podporządkowanie się dziecka normom i zasadom określonym przez osoby, które darzy ono szacunkiem. W momencie, kiedy autorytet (początkowo rodzice, później też starsze dzieci) wyda jakieś polecenie, dziecko odbiera je jako przymus, obowiązek konieczny do spełnienia. Wszelkie reguły, chociażby te obecne w grach i zabawach z rówieśnikami, są traktowane jako niepodważalne pomimo tego, że przedszkolak niekoniecznie je rozumie. Jest to nie tylko oznaka podporządkowania się pewnym przepisom, ale również egocentryzmu dziecięcego.

Egocentryzm ten to „tendencja do uwzględniania wyłącznie własnego punktu widzenia w rozpatrywaniu różnych spraw oraz do stawiania swego interesu na pierwszym miejscu, przed interesami innych osób” [H. Muszyński, Podstawy wychowania społeczno-moralnego, Warszawa 1967, PZWS, s. 65.]. Dziecko w wieku przedszkolnym, które postrzega konkretne zachowania jako całkowicie dobre lub całkowicie złe, jest przekonane, iż wszyscy ujmują to dokładnie tak samo. Trudno mu postawić się na miejscu innych i zmienić swój punkt widzenia.

Efekt egocentryzmu jest to, iż dziecko zachowuje się moralnie w zasadzie nie po to, by zadowolić innych, ale po to, by otrzymać nagrodę lub uniknąć kary. Kara jest tym, czego przedszkolak obawia się najbardziej. Jest on przekonany, że po każdym wykroczeniu musi nastąpić represja, nawet wtedy, kiedy nikt nie był jego świadkiem. Przypadkowy, nieszczęśliwy wypadek, który nastąpi po złamaniu pewnej reguły, traktowany jest przez dziecko jako kara. Jeśli jednak jest ona już nieunikniona, to według niego powinna być surowa tak, aby dawała możliwość zadośćuczynienia. Ponadto kara jest wyznacznikiem tego, czy dane zachowanie jest dobre, czy złe. Wszystkie czyny wywołujące represję są według dziecka niewłaściwe i niedopuszczalne. Tak więc to kara będąca następstwem jakiegoś czynu określa jego zło. Pod koniec wieku przedszkolnego (około 6. roku życia) dzieci zaczynają osiągać drugi poziom rozwoju moralnego bazujący na **regule dwustronnego szacunku i regule racjonalnej**. Na tym etapie potrafią one rezygnować z zachowań niedopuszczalnych, co jest rezultatem wcześniejszego lęku przed karą, który stanowi ważny czynnik uspołecznienia, ponieważ ujawnia się w poczuciu winy. W wieku 6 lat dziecko powoli nabywa już umiejętność rozpoznawania poczucia winy, a co za tym idzie, stopniowo zaprzestaje popełniania czynów niemoralnych.

Charakterystyczny dla tego poziomu jest także fakt, iż egocentryzm ustępuje miejsca świadomości autonomii zarówno własnej jak i innych, czego następstwem jest zdolność do spostrzegania odmienności myślenia i zachowania rodziców i rówieśników. **Sześciolatek zaczyna rozumieć, że wszelkie zasady postępowania można zmieniać, ale tylko wówczas, gdy inni nie mają nic przeciwko temu. W tym właśnie przejawia się owa reguła dwustronnego szacunku**. Osiągnięcie przez przedszkolaka tego etapu rozwoju moralnego pozwala mu nawiązywać pozytywne kontakty interpersonalne w momencie rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej.

Kilka słów podsumowania:

Trudno oczekiwać od dziecka w wieku przedszkolnym, że tuż po uderzeniu przez kolegę wybaczy mu i postara się zrozumieć jego motywację. Prędzej da się ponieść impulsowi oddania uderzenia lub pójdzie na skargę do nauczyciela. Mały człowiek nie zastanawia się nad tym, co jest moralnie właściwe. W miarę rozwoju przedszkolaki zyskują większą kontrolę nad przeżywanymi przez siebie emocjami – nie zawsze zareagują natychmiastowym śmiechem czy płaczem na daną sytuację. Bywa, że przez chwilę powstrzymają się przed własną reakcją.

Aby wspierać prawidłowo dziecko w jego rozwoju warto rozmawiać z nim o tym, co myślimy i czujemy w danej sytuacji oraz do jakich zachowań nas to prowadzi. A jednocześnie – jaki to ma wpływ na drugą osobą. Takie rozszerzenie rozumienia i perspektywy skutecznie zwiększa dziecięcą wiedzę społeczną, i przyczynia się do wyboru lepszych sposobów rozwiązywania sytuacji trudnych.

A teraz kilka praktycznych wskazówek: Jak nauczyć dzieci skutecznie przeproszać?

Słowo „przepraszam” chce usłyszeć każdy, komu zadziała się z czyjejs winy krzywda. Chcemy, by druga osoba wzięła odpowiedzialność za swoje postępowanie. Jednak czasem samo słowo „przepraszam” to trochę za mało, by naprawić relację. Wtedy konieczne jest zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę. Widząc czyjeś starania nabieramy przekonania, że druga osoba rzeczywiście czuje skruchę, żałuje i chce naprawić krzywdę. Zatem przedszkolakowi należy wytłumaczyć: „Dobrze, że mnie przeprosiłeś. Gdy zrobisz coś niewłaściwego lub sprawisz drugiej osobie niechcący przykrość, należy powiedzieć przepraszam. Wielu ludziom smutek lub złość na nasze zachowanie nie przechodzi od razu – dlatego dobrze jest dodatkowo zrobić dla nich coś miłego, sprawić im przyjemność. Co miłego możesz teraz zrobić dla mnie?” Z punktu widzenia dziecka te miłe rzeczy to: wykonanie laurki, pomoc, podanie gazety, nalanie wody do kubeczka, przytulenie i wspólne spędzenie czasu. Dbanie o tę stronę kontaktów międzyludzkich pokazuje, że bycie z kimś w relacji to trudna i ciągła praca, ale przynosząca wspaniałe owoce.

Bibliografia:

- A. Gąstoł, Przepraszam Cię... czyli jak nauczyć przedszkolaki przeproszać.
- W. Terlecka, Poczucie powinności moralnej u dzieci przedszkolnych.
- M. Kielar-Turska, Średnie dzieciństwo. Wiek przedszkolny.
- H. Muszyński, Podstawy wychowania społeczno-moralnego.
- B. Smykowski, Wiek przedszkolny. Jak rozpoznać potencjał dziecka, [w:] A. Brzezińska (red.), Psychologiczne portrety człowieka.